

Podstawówka z Puszczyka pod gradem zarzutów! Poszło o ochronę przed Covid-19

data aktualizacji: 2021.02.15



“Obawiamy się poważnie o zdrowie naszych dzieci i własne”. W tak dramatycznym tonie jeden z rodziców opisuje poziom zabezpieczeń w Szkole Podstawowej nr 81 przed koronawirusem. Dyrekcja placówki odpiera zarzuty.

W podstawówce przy ul. Puszczyka stacjonarnie uczy się około stu dzieci. Jak w każdej szkole powinny obowiązywać tu restrykcyjne obostrzenia, mające uchronić uczniów oraz personel przed zarażeniem Covid-19.

W opinii części rodziców są one lekceważone, a wręcz wcale się ich nie przestrzega.

Obserwując podejście szkoły do sytuacji pandemicznej, my rodzice obawiamy się mocno o zdrowie naszych dzieci i własne.

Władze zapewniają, że powrót dzieci do szkoły odbywać się będzie z zachowaniem wszelkich obostrzeń. W SP 81 nie przestrzega się żadnych obostrzeń! Rzadko kto na terenie szkoły nosi maseczkę - dotyczy to zarówno uczniów jak i nauczycieli czy innego personelu

- pisze do nas pan Adam "w imieniu opiekunów dzieci z SP 81".

Lista zarzutów jest zdecydowanie dłuższa. Wszyscy uczniowie mają wchodzić do szkoły jednym wejściem, a potem mieszają się w jednej szatni. Uczniowie z różnych klas razem spędzają przerwy, spotykają się w stołówce i świetlicy.

Jedynym wprowadzonym przez szkołę środkiem zabezpieczającym jest, zdaniem autora listu, ustawiony przy wejściu automat do dezynfekcji rąk, z którego rzadko kto korzysta. Dodatkowo szkoła ma nie informować rodziców o zakażeniach Covid-19 pomimo, że są takie przypadki oraz nie wprowadza z tego powodu kwarantanny.

Tylko rodziców trzyma się tu na dystans, aby nie widzieli, co dzieje się w szkole i w jakich warunkach przebywają dzieci. Rodzice nie są wpuszczani na teren szkoły, a okna zakleja się, by nie można było zajrzeć do środka

- alarmuje jeden z rodziców.

Częściowo z zarzutami zgadzają się dwie zapytane przez nas matki, które zgadzają się na rozmowę anonimowo.

- Słyszałam od syna, że z maseczkami jest różnie. Szczególnie kuriozalna była sytuacja, gdy do szkoły chodziły starsze dzieci, wówczas na korytarzu mojego syna, który był w maseczce, nauczyciel zapytał po co mu ona, jeszcze się udusi - mówi jedna z kobiet.

Szkoła się broni

Dużo bardziej rozmowni są rodzice, broniący szkoły. *- Absolutnie się nie zgadzam z taką krytyką. Nigdy dziecko nic mi takiego nie opowiadało. To jakaś złośliwość. Specjalnie podpytuję, jak wyglądają zajęcia i przerwy i nigdy nie usłyszałam nic złego. Wszystko jest w porządku i na pewno bezpiecznie. Te zarzuty muszą być wymyślone, by dopiec dyrekcji. Może ktoś ma w tym jakiś nieczyny interes?* - komentują rodzice czekający przed szkołą na dzieci.

Do zarzutów odniosła się też dyrekcja placówki, zapewniając, że zatrudniony personel chodzi w maseczkach, podobnie jak wszystkie dzieci przebywające w częściach wspólnych. A jeśli ktokolwiek zapomni maseczki, może dostać ją w sekretariacie za darmo. Jeśli chodzi o szatnie, to są dwie. Jedna tylko dla "zerówki", z drugiej korzysta pięć innych klas, nie w tym samym czasie, również w maseczkach.

- To nieprawda, że dzieci z różnych klas się mieszają. Nie ma wspólnych przerw, bo dzieci spędzają je w tych samych salach, w których się uczą. W stołówce obowiązuje system rotacyjny, każda klasa nie tylko w innym czasie je, ale też zawsze przy tym samym stole - tłumaczy Marzena Dąbrowska, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 81.

Według szkoły nie jest też prawdą istnienie tylko jednego zestawu do dezynfekcji rąk. Mają one stać w każdej klasie. Poza tym pomieszczenia, w których przebywają dzieci są dezynfekowane i wietrzone przez woźną kilka razy dziennie.

- Od ponownego uruchomienia nauki stacjonarnej ani razu nie zostałam poinformowana przez rodziców oraz Sanepid o zarażeniu koronawirusem dziecka lub pracownika, jak również o konieczności kwarantanny. Co do okien, owszem są od ulicy zasłonięte, aby zapewnić dzieciom komfort i by nie były podglądane podczas zajęć - zapewnia dyrektor Dąbrowska.

Z naszych obserwacji podczas wychodzenia dzieci ze szkoły wynika, że środki bezpieczeństwa są

zapewnione. Przez szybę można zajrzeć do szatni, gdzie przebierają się uczniowie tylko jednej klasy. Z budynku są też wypuszczane pojedynczo i przekazywane przez nauczycielkę czekającym na zewnątrz rodzicom.

Do ratusza nie wpłynęły do tej pory żadne skargi. - *Urząd na bieżąco przekazuje do szkół płyny do dezynfekcji oraz maseczki, także do wyżej wymienionej szkoły. Z tego, co nam wiadomo w SP 81 przestrzegane są wszystkie procedury, które były opracowane na podstawie rządowych wskazań i w porozumieniu z radą rodziców - twierdzi rzeczniczka ursynowskiego urzędu Kamila Terpiał.*

Masz dla nas temat? Coś Cię irytuje, drażni na Ursynowie, albo chcesz coś pochwalić? Daj znać! Napisz do nas: redakcja@haloursynow.pl

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/podstawowka-z-puszczyka-pod-gradem-zarzutow-poszlo-o-ochrone-przed-covid-19,16637.htm>